

13 lipca 2009



Nie zabierajcie biednym

Rząd chce odebrać najbiedniejszym gminom pieniądze na usługi społeczne z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW). W gminach: niedowierzanie, strach i rozczarowanie. Ponad 400 protestów w tej sprawie wpłynęło już do Kancelarii Premiera.

Sprawa dotyczy niemal co piątej gminy w Polsce, która wydaje pieniądze z Programu Integracji Społecznej, części PPWOW, na który rząd pożyczył pieniądze z Banku Światowego.

W ostatniej nowelizacji budżetu w związku z kryzysem rząd znacznie obciął środki na program. Z 87 mln zł rezerwy celowej na program w 2009 r. pozostało jedynie 14,5 mln zł.

- Te środki nie dają nam ani życia ani śmierci - mówi Ewa Gliwicka, koordynator Programu Integracji Społecznej. Jeśli ścięcie rezerwy zostanie utrzymane w takiej wysokości, może to doprowadzić do rozwiązania całej pożyczki i zakończenia programu. Jeśli nawet program uda się utrzymać w 2010 r. to i tak skutki cięć mogą być nieodwracalne dla gmin i lokalnych społeczności.

Skąd wciąć pieniądze na dalszą realizację usług społecznych? - to najczęściej zadawane pytanie w 500 gminach, które biorą udział w programie. Wczoraj w większości gmin, do których dzwoniłismy nie było szefów. Wyruszyli do urzędów marszałkowskich, które także uczestniczą w programie, aby dowiedzieć się co dalej.

- To dla nas bardzo przykra informacja. Wszystkie projekty są w toku - mówi Leszek Jagoda, skarbnik gminy Radomyśl Wielki (podkarpackie). - Nie wiadomo, jak to się skończy i skąd wziąć pieniądze na realizację usług - dodaje. Do gminy miało trafić z programu ponad 480 tys. zł.

W podobnym tonie wypowiadają się inni przedstawiciele gmin. Liczą, ile środków wpłynęło z programu, a ile jeszcze brakuje.

Jak ocenia Ewa Gliwicka, 80-90 proc. gmin wybrało już instytucje, które będą realizować poszczególne usługi dla lokalnych społeczności. Gminy wstrzymują się z kontraktowaniem nowych usług, rezygnują z realizacji jednodniowych krótkich wydarzeń np. pikników,

festynów itp. Jednak z niektórych działań już nie można się wycofać i prawdopodobnie to gminy będą musiały za nie zapłacić. Problem w tym, że nie mają za co.

- Umowy zostały podpisane. Gminy wzięły na siebie zobowiązania wobec usługodawcy - podkreśla Gliwicka. Jak wielką skalę roszczeń to rozpęta? - Trudno ocenić - dodaje.

Trwa akcja ślania protestów do Kancelarii Premiera i pism do posłów z prośbą o interwencję.

- Proszę Pana Premiera o to, by Pan nie dopuścił, aby oszczędności budżetowe odbyły się kosztem społeczności z najbiedniejszych polskich gmin, kosztem zbudowanego w nich kapitału społecznego i rozbudzonej nadziei - czytamy w liście.

Decyzję rządu muszą zaakceptować posłowie. Osoby związane z programem liczą, że wielu z nich wniesie uwagi do budżetu w tej sprawie. Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu Sejmu w przyszłym tygodniu.

W ciągu kilku lat trwania PPWOW do 500 najbiedniejszych gmin miało trafić ok. 40 mln euro z pożyczki Banku Światowego. Pieniądze wydawano od ubiegłego roku na działania społeczne dla dzieci i młodzieży, osób starszych i niepełnosprawnych.

Gminy organizowały różne wydarzenia dla społeczności lokalnej, kolonie dla dzieci i młodzieży, warsztaty, spotkania, wyjazdy, festyny itp. Powstały przedszkola, świetlice środowiskowe, Kluby Seniora, organizacje pozarządowe i grupy nieformalne (w sumie ponad 1000).

- To nie jest zwykły program, który można tak po prostu zakończyć. W tym programie budujemy kapitał społeczny - podkreśla Gliwicka. - Dotknie to bezpośrednio środowisk, z którymi pracowaliśmy przez ostatnie dwa lata, aby zaczęły coś robić w zakresie pomocy społecznej - dodaje.

Źródło: www.samorząd.pap.pl